

Czy pasze GMO to konieczność? A może bobowate zamiast soi?

Autor: Beata Kozłowska

Data: 21 kwietnia 2016



Bez pasz z soją GMO padnie polskie drobiarstwo. Czy będzie można nadal stosować takie pasze dla brojlerów?

– *Jesteśmy skazani na pasze z soją GMO* – mówi prof. Franciszek Brzóska z [Instytutu Zootechniki – Państwowego Instytut Badawczy](#) w Krakowie. – **Mieszkamy w takim klimacie, w którym istnieje deficyt białka.** Nie ma innej możliwości zaspokojenia potrzeb paszowych hodowanych zwierząt niż pasze z dodatkiem importowanej soi GMO.

Nie ma innej możliwości zaspokojenia potrzeb paszowych hodowanych zwierząt niż pasze z dodatkiem importowanej soi GMO.

prof. Franciszek Brzóska z Instytutu Zootechniki – Państwowego Instytut Badawczy w Krakowie

W [Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi](#) odbyła się konferencja poświęcona temu, czym groziłby polskim hodowcom – przede wszystkim drobiu zakaz stosowania pasz z soją modyfikowaną

genetycznie. **W Polsce ustawą z 2006 r. wprowadzono taki zakaz, a następnie kilkakrotnie przedłużano memorandum na jego stosowanie.** Ostatnie obowiązuje do końca 2016 r., czyli jeszcze kilka miesięcy. Jednym z uczestników dyskusji był prof. Franciszek Brzóska.

Jednym z tematów poruszanych na konferencji było pytanie o możliwość **zastąpienia soi GMO produkowanymi u nas roślinami bobowatymi.** I tu pan profesor nie ma wątpliwości.

Jeśli klimat w Polsce będzie się nadal ocieplał, to być może uda nam się zacząć na dużą skalę produkować soję i to niemodyfikowaną genetycznie.

prof. Franciszek Brzóska z Instytutu Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie

– *Potrzebujemy w Polsce około 1,25 mln t czystego białka w paszach – mówi profesor Brzóska. – **Z tej wielkości bobowate produkowane w Polsce mogą zastąpić 7, może 8% potrzeb.** Jeśli klimat w Polsce będzie się nadal ocieplał, to być może uda nam się zacząć na dużą skalę produkować soję i to niemodyfikowaną genetycznie. Jeśli ktoś mówi, że w tej chwili da się zastąpić 50% potrzebnego białka roślinami bobowatymi, to się myli.*

Od wielu dziesiątków lat w wielu krajach wykorzystywane są pasze z białkiem pozyskanym z soi modyfikowanej genetycznie.

– *Jeśli zakazemy stosowania takich pasz w Polsce padnie drobiarstwo, a zamiast polskich kurczaków będziemy jeść kurczaki z zagranicy, oczywiście karmione paszą z dodatkiem soi GMO – profesor Brzóska nie ma wątpliwości. – **Polacy polubili kurczaki, spożycie mięsa drobiowego wzrosło od 3 kg 50–60 lat temu do 28 kg w roku ubiegłym.** [Drób](#) nam smakuje, jest łatwy i szybki w przyrządzaniu i nie należy z produkcji drobiu rzeźnego rezygnować.*

Polska jest także eksporterem drobiu – do krajów zachodnich Unii Europejskiej wysyła 700 tys. t mięsa drobiowego.

Nie należy ograniczać możliwości produkcji drobiu w Polsce, a do tego niezbędne są pasze z soją GMO.

prof. Franciszek Brzóska z Instytutu Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie

– *Z tego tytułu państwo też ma korzyści finansowe – dodaje Franciszek Brzóska. – **Dlatego nie należy ograniczać możliwości produkcji drobiu w Polsce, a do tego niezbędne są pasze z soją GMO. Dlatego też konferencja zakończyła się obietnicą, że memorandum, pozwalające na stosowanie pasz z soją GMO zostanie przedłużone na kolejne 4 lata.***

Oczywiście są także przeciwnicy, którzy pokazują najczęściej badania przeprowadzone przez Włochów. **Profesor Brzóska przekonuje jednak, że soi GMO nie należy się bać, bo i tak każdego dnia spożywamy odrobinę transgenicznego DNA.** Ale o tym – jutro.